

POCZĄTKI OŚWIATY NA ZIEMIACH POLSKICH

Włodzimierz Nikitenko

Abstrakt: Istotnym zagadnieniem w historii oświaty jest uchwycenie najwcześniejszych działań społecznych w kierunku umożliwiania kształcenia szerokim warstwom społecznym, a w szczególności młodemu pokoleniu. Artykuł wyodrębnia poszczególne etapy rozwoju oświaty od czasów starożytnych do okresu ostatniego rozbioru Polski. Czasy starożytne ukazują podstawy a za razem silne związki Polski z kulturą europejską. Poszczególne okresy rozwoju oświaty polskiej ujmują katolicki wpływ na rozwój oświaty, jak również świecki. Badania wskazują, jak oba nurty idąc obok siebie wzajemnie się uzupełniają w czasach dalece trudnych dla historii społeczeństwa polskiego. Artykuł zwraca uwagę na bardzo szybki rozwój instytucji i placówek oświatowych, oraz silną

potrzebę działania w kierunku zmian i stałego rozwoju ducha oświaty. Artykuł stanowi pierwszą część opracowania dotyczącego dziejów oświaty polskiej.

Abstract: An important issue in the history of education is to capture the earliest social activities aimed at enabling education to broad social stratum, especially the young generation. The article distinguishes particular stages of the development of education from the ancient times to the period of the last Partition of Poland. Ancient Times show the basics and, at the same time, strong ties between Poland and European culture. The individual periods of the development of Polish education capture the Catholic influence on the dissemination of education, as well as its secular nature. Research shows how both trends complement each other in times of great difficulty for the history of Polish society. The article draws attention to the very rapid development of educational institutions and establishments as well as a strong need to act towards universal education. The article is the first part of the study on the history of Polish education.

Nauczyciel to jedna z najbardziej
wyjątkowych postaci na świecie...
bo któż inny mógłby każdego dnia
ofiarować to co w nim najlepsze,
cudzym dzieciom...
/ anonim /

W wielu źródłach znajdujemy ślady na temat początków dziejów oświaty polskiej. Z czasopisma Polska z 1 marca 1936 roku dowiadujemy się, a raczej znajdujemy potwierdzenie, że Polska pogańska nie posiadała ani pisma ani piśmiennictwa, a dopiero przyjęcie chrześcijaństwa dało początek polskiej oświacie. Rozwój oświaty w Europie sprzyjał rozwojowi oświaty w Polsce. W Europie pierwsze szkoły powstawały przy katedrach, kościołach i klasztorach, podobnie w Polsce. Niestety jednak nie była to oświata powszechna z uwagi na stosowany język łaciński, który obowiązywał w Europie. Szkoły, które powstawały przygotowywały do stanu duchownego i przez duchownych z obcym językiem i znajomością łaciny były prowadzone. Zatem dla powszechnej oświaty była to jeszcze daleka droga. Pomimo, że na przełomie XIII i XIV wieku zaczęło rozwijać się szkolnictwo w języku polskim wspierane językiem polskim wykładowym w Akademii Krakowskiej. Niestety jednak, niska świadomość bogatszej, bardziej majątnej części społeczeństwa polskiego, nie była przekonana do dzielenia się wiedzą z ubogimi warstwami społecznymi. Dopiero wiek rozwoju techniki i pary uświadomił sens kształcenia ludzi ubogich. Przekrój tych historycznie bardzo ważnych etapów rozwoju oświaty, jakie w minionych wiekach miały miejsce, odkrywa z jak wielkim wyzwaniem zmierzyły się społeczeństwa i narody Europy w szerzeniu oświaty. Podkreśleniu została poddana między innymi problematyka związana z rozwojem nauk, zasad wychowania i wartości, merytorycznych podstaw kształcenia, piśmiennictwa, typów szkół, uczelni chrześcijańskich i świeckich. Głównie jednak wybitnych postaci, które przyczyniły się do kreowania stale nowych trendów, zmieniających ówczesną rzeczywistość w ramach potrzeb jakie społeczeństwo coraz bardziej oświecone oczekiwało. Wiedza od zawsze stanowiła niemalże mityczną i nieosiągalną granicę czegoś bardzo, bardzo

pożądanego, upragnionego, tajemniczego, a nawet wywyższającego ponad ogólnie przyjętą normalność. Sztuka wysławiania, pisania i rachowania, przynależna była raczej warstwie ludzi majątnych i w sposób charakterystyczny wyróżnionych na tle bytu społecznego zarówno na tle Europy jak i własnego narodu.

Niewątpliwie jednym z pierwszych i największych autorytetów europejskiego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego, który w sposób przejrzysty i w miarę prosty ujął podstawy EDUKACJI prowadzące do rozwoju późniejszych nauk: pedagogiki jak również dydaktyki, był grecki filozof i myśliciel ze Stagiry, nauczyciel m.in. wielkiego zdobywcy Aleksandra Wielkiego, jak i twórca pierwszego „liceum” Arystoteles.¹ W swoich rozważaniach, podjął nawet próbę ujednoczonego zdefiniowania człowieka kulturalnego nazywanego także „encyklopedycznym” (w gr. tłum. znaczeniowym – z „kręgu nauki”), dla którego ustalił typ i zakres wykształcenia. Stanowiło go mianowicie tzw. 7 sztuk wyzwolonych, godnych człowieka wolnego, które w dużo późniejszym czasie, weszły jako obowiązujące do edukacyjnych podstaw programu nauczania. Sztuki wyzwolone jak wiadomo, składały się w ogóle z dwóch cyklów:

I cykl → trivium

II cykl → quadrivium

przy czym, w cyklu I wyszczególniano takie nauki jak: gramatyka, retoryka, logika, natomiast w skład nauk cyklu II wliczano: arytmetykę, geometrię, astronomię, muzykę.

Jeszcze bardziej poza kulturą starożytnej Grecji, istniejącą na ówczesnym poziomie naukę, wzbogaciła i rozbudowała kultura starożytnego Rzymu, rozszerzając ją o takie dziedziny jak: medycyna, architektura, psychologia, prawo, sztuka wojenna (zwana też – wojskową lub strategią), ekonomia, geografia, filozofia społeczna oraz etyka².

Nie do końca i nie całkowicie jednakże Rzym aprobował w pełni greckie modele zasad wychowania młodego pokolenia. Istnieją dowody na to, że nie darzył ich specjalnym zaufaniem i stąd m.in. dążąc ku pełnej ich zrozumiałości i nowoczesności „oddziaływania edukacyjnego”, czyli zwracania głębszej uwagi na to co w edukacji najważniejsze, oprócz modelu greckiego, zaproponował wyraźny podział na:

educatio – jako właściwą funkcję wychowawczą, czyli rolę przyjmowaną przez dom rodzinny

oraz

doctrina – jako właściwą funkcję kształceniową, czyli rolę wypełnianą przez instytucję szkoły

Jednym z pierwszych kreatorów tzw. edukacji praktycznej, poczynając od dzieci wieku najmłodszego, a działającym wówczas na linii pogranicza wzorców starożytnej i nowoczesnej metodologii nauczania był rzymski retoryk i mówca, Hiszpan z pochodzenia – Marek Fabiusz Kwintylijan³. Rozpatrując mianowicie problem tzw. „techniki” wymowy, połączył go z rozważaniami dotyczącymi kwestii wychowania od zarania wieku człowieka dzieciństwa aż do etapu nauki elementarnej, wliczając „po drodze” m.in. tzw. szkołę gramatyki oraz szkołę wymowy. Bazował przy tym na przykładzie przeciętnego, zdrowego, normalnie umysłowo i fizycznie rozwiniętego już młodego, zdolnego do nauki człowieka. Kwintylijan bowiem jako jeden z pierwszych w tym czasie, udzielił rzeczowych natenczas pouczeń metodycznych dla osoby nauczyciela, na płaszczyźnie zarówno – kierowania pracą, jak i – kierowania wypoczynkiem uczniów. Najprawdopodobniej w tym czasie również, pozostawały w sferze tworzenia teorii dotyczące procesu nazywanego przez nas obecnie „nauczaniem-uczeniem się”, a także wychowaniem.

Zapewne nie pozbawiony racji pozostaje również, wprawdzie potoczny ale jednak sąd, iż powstała znacznie wcześniej, bo ok. XI wieku p.n.e. (niektóre źródła wskazują jako bardziej prawdopodobny nawet VI wiek p.n.e.), tzw. szkoła żydowska, kreująca wychowanie i kształcenie

w treściach nastawionych głównie na płaszczyznę wartości: rodzinnych, ale również i biblijnych. Nie mogła ona być jednak szczytem doskonałości w tym temacie zagadnień. Zupełnie daleko do tego miana było i starożytnej, choć klasycznej szkole greckiej, jak i szkole rzymskiej, które były przecież nade wszystko jednak – szkołami pogańskimi.... Z biegiem postępującego czasu, wszystkie te szkoły, pozostające nośnikami głębokiego pierwiastka kultur świata starożytnego, zarówno rozległego kontynentu Azji, jak i ciągle nie do końca odkrytego czarnego kontynentu Afryki, obu Ameryk, bądź tajemniczej choć egzotycznej Australii. Zaczęły funkcjonując mimowolnie, bądź na przekór obok siebie, wchłaniać wzajemnie wybrane wzorce, lub tylko ich fragmenty, doprowadzając tym samym stopniowo do coraz większej wzajemnej penetracji i fascynacji, a w konsekwencji – własnej asymilacji.

Zagadnienie edukacyjne nazywane współcześnie kształceniem, powróciło jednak do rozwiązania ze wzmożoną siłą wraz z nastaniem epoki zwanej w historii – średniowiecze. Otóż około roku 313 n.e., w momencie ustalenia tzw. edyktu mediolańskiego, zwanego też czasami edyktem tolerancji (powstał z inicjatywy cesarza – Konstantyna Wielkiego – opierał się na zrównaniu chrześcijaństwa z innymi występującymi ówczesnie religiami)⁴, a uściślając w pełni, od roku 329 naszej ery, czyli od chwili nadania edyktu konstantynopolitańskiego (powstał również z inicjatywy cesarza Konstantyna Wielkiego; opierał się na nadaniu religii chrześcijańskiej statusu religii państwowej). Otóż praktycznie od tego momentu, świat chrześcijańskich myślicieli „odkrył” potrzebę kształcenia wybranych wiernych, wobec rosnącego zapotrzebowania do pracy w „instytucjach państwowych”, szczególnie – administracji dworskiej wszystkich szczebli: od zamku rycerza, aż do dworu cesarza i papieża łącznie. Istotna jest przy tym i cezura czasowa narzucana przez historyków, ze szczególnym uwzględnieniem – historyków edukacji. Jakoby regułą jest przyjęcie dla epoki średniowiecza około 1000 lat jej trwania z podziałem:

VI – VIII wiek n.e. → tzw. wieki ciemne; rozpad formalny czasów „edukacji antycznej”; właściwe formowanie ustroju feudalnego; obejmuje obszar byłego Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego;

IX – XI wiek n.e. → tworzenie zrębów tzw. rzeczywistej oświaty kościelnej, dostosowanie uczenia do potrzeb stabilizowania się podziału na stany społeczne; zakreśla obszar prawie całego kontynentu ówczesnej Europy;

XI – XIII wiek n.e. → tzw. rozkwit epoki średniowiecza; stabilny rozwój systemu szkolnictwa oraz wychowania dostosowanego do pochodzenia społecznego; rozwój nauki i budownictwo uniwersytetów; obejmuje także zasięg prawie całej Europy;

XIV – XV wiek n.e. → tzw. zmierzch epoki średniowiecza; rozrost ilości i wielkości powstających uczelni uniwersyteckich, ale również coraz większy odczuwalny wzrost potrzeb edukacji świeckiej.⁵

Pierwsze powstające tzw. szkoły chrześcijańskie tworzyły się bez wątpienia na kanwie „wspólnot życia zakonnego”. Początek takiego stanu rzeczy spowodowało uznane mistrzostwo mozolnej i trudnej sztuce pisania, a właściwie kopiowania istniejących tekstów, a także ich dobieńie niestety, przeważnie tylko i wyłącznie o treści czysto religijnej. Niektóre z tych natenczas „kuźnic wiedzy”, zaszły w kreowaniu swojej sztuki tak daleko, że regularną pracę umysłową postrzegały jako – obowiązek (np. Benedykt z Nursji⁶ – twórca klasztoru na włoskim wzgórzu Monte Cassino; jako regułę dla współbraci nakazywał m.in.: 7 godzin pracy fizycznej i 2 godziny umysłowej absolutnie każdego dnia)⁷.

Z biegiem postępującego czasu „wdrażania” poziomu nauczania, a przede wszystkim możliwości osób uczących, czyli pierwszych nauczycieli – bakałarzy⁸ – wyróżniano wśród szkół już kilka ich typów:

zakonne (dzielone z kolei na: „wewnętrzne” dla osób wstępujących do zakonu, oraz „zewewnętrzne” dla osób świeckich)

parafialne (wyróżniano wśród nich szkoły tzw. „miejskie” oraz „wiejskie”)

kolegiackie (tworzone przy większych kościołach miejskich).

katedralne (powstające zazwyczaj przy siedzibach diecezji)

To stopniowe zacieśnianie współpracy osób świeckich z Kościołem, dawało temu ostatniemu rękojmię zwierzchnictwa nad płaszczyzną oświaty w ogóle, a edukację szeregowało w charakterze pełnego mistrzostwa, a nawet zawodowstwa. Dzięki stopniowemu „rozszerzeniu” kręgu wiedzy poza Kościół na osoby świeckie, mimo że tylko wybrane, to właśnie wiedza stała się przyczyną coraz szerszego, dalszego i odważniejszego wykraczania poza przyjęte dopuszczalne ramy dotychczasowej nauki. Siłą rzeczy, stało się tak i z pracą nauczycielską, zawarowaną do tej pory prawie zawsze tylko dla osób duchownych. Chyba najbardziej klasycznym przykładem takich romantycznych przeciwności wobec dialektyki teologicznej, potęgi i bezmiaru nauki, jak i najzwyczajszych uczuć oraz emocji ludzkich związanych z miłością, był właśnie – Abelard i Heloiza z przełomu XI wieku⁹.

Wiek XIII, to okres życia słynnego profesora francuskiej Sorbony, a zarazem zakonnika – św. Tomasza z Akwinu¹⁰. Jego teoria o łączności nauki filozofii i wiary jako obu pochodzących od Boga, stworzyła nauce chrześcijańskiej wyraźną szansę zbliżenia do rozważań nad logiką, jak i zagadnieniami o problematyce przyrodniczej. Zapewne za jego również przyczyną, powstał zupełnie nowy etap na płaszczyźnie wiedzy świeckiej, a teologii. Wspierając typową działalność naukową oraz dydaktyczną zaczął tym samym utrwalać – metody kształcenia związane z nową formą zajęć szkolnych – ćwiczeniami. Takie postrzeganie świata, pobudziło szczególnie Europę do zamysłu tworzenia uczelni zwanych – uniwersytetami,¹¹ poprzez które można było już szeroko kształtować m.in. oblicze kulturowe własnego państwa, jak również i jego narodu.

Uczelnie uniwersytety, rzeczywiste „kuźnie” wiedzy i mądrości, mogły zaistnieć w najprzeróżniejszych państwach, miejscach i narodach w bardzo różny sposób:

rozwijane z wewnętrznych szkół zakonnych, niedostępnych zazwyczaj dla wszelkich zainteresowanych nauką osób z zewnątrz,

jako realizacja ośrodków szkolnych, znanych z prowadzenia szerokich dysput filozoficznych oraz teologicznych (m.in.: Bolonia, Paryż, Rzym),

zakładane dzięki powstającym fundacjom, opartym o kasę monarchy świeckiego, ale i władz Kościoła,

tworzące się w wyniku dużych skupisk ludzi młodych, wokół lokalnych uznanych autorytetów w danej dziedzinie m.in. medycyny, teologii bądź prawa...

Ich niezwykle ekspresyjny rozwój, szedł w parze z tworzeniem nowego, własnego ceremoniału, tradycji, nazewnictwa, obrzędu oraz specyficznego i niepowtarzalnego dla każdej uczelni, rytuału (m.in. chrztu żaków;¹² juwenalii;¹³ procedury bakaleuratu¹⁴). W końcowej fazie wieku XV, około roku 1500, liczba ich na terenie Europy sięgała już tylko (bądź aż)... 79¹⁵.

Jeżeli chcielibyśmy przyjrzeć się, ze stopnia wielkiej ogólności, historii polskiej edukacji, problem był trochę bardziej skomplikowany. Otóż przywołując do pamięci obraz środowiska przyrodniczo-geograficznego ziem polskich w dobie wędrowek pierwszych Słowian, stwierdzamy, że jest on zapewne diametralnie bardzo różny od swojej współczesnej postaci. Podobnie mają się czynniki, bądź tylko ich składowe historyczne, następującego w niezwykle zawrotnym obecnie tempie rozwoju socjalnego, technologicznego i intelektualnego otaczającego nas świata. Świata, który przez minione setki lat, ewaluował się głównie przecież jednak sam. Chwilami tylko ulegał tylko „na moment”, choć w jakiejś bardzo, bardzo znikomej części, modelowaniu pod wyraźnie

sprecyzowane potrzeby własne, jak i tworzone wzorce, przez niewątpliwie najbardziej rozumną, a przez to najpotężniejszą i najmądrzejszą istotę planety Ziemia, czyli – człowieka.

Zapewne nowoprzybyły, a zaistniały na tych ziemiach – a więc i obecnej Polski – lud Słowianie wnosili w świat istniejącej już, chociaż nie do końca ukształtowanej Europy coś zupełnie nowego, innego, nieznanego, a nawet... egzotycznego. Nasza kultura nie była nigdy, choćby w najmniejszym nawet stopniu ani gorsza, ani także niższa, niż istniejące, a nawet kwitnące już kultury ówczesnych ludów pozostałej części Europy i świata. Była za to bezsprzecznie naprawdę zupełnie ale to zupełnie inna... Nasze zmieszane z orientalnym pochodzenie jakoby indoeuropejskie, wносиło w nowe otoczenie nie tylko inne oryginalne tradycje, ubiór i folklor, ale przede wszystkim – nowy, inaczej brzmiący, bo wyraźnie szeleszczący język. Język, który bogactwem swego słownictwa i kolorytem wyrazu, niejednokrotnie znacznie wybijał się ponad otaczającą go wokół rzeczywistość. I to zarówno w elokwencji określenia rozwoju umysłowego, jak i życia materialnego, prezentacji odczuć psychicznych, oraz odzwierciedlenia stanów emocjonalnych. Najdokładniej widać to jeszcze dzisiaj w nie do samego końca poznanych i odkrywanych pieśniach i podaniach, a zwłaszcza obyczajach, tradycjach, oraz obrzędach „prostego” zdawałoby się ludu.

Prawdą jest niestety również i to, że ówczesna kultura europejska narzuciła nam też od razu, wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa, całkowicie obcy i martwy, szczególnie Polakom, język łaciński. Stało się to zarówno tak na płaszczyźnie mowy, jak i słowa pisanego. Z jednej strony, stanowił on na pewno rodzaj pomostu dla wielości kultur Europy, z drugiej, był świadomym i dobrowolnie przyjętym „hamulcem”, dla kreowania rozwoju rodzimego języka ojczystego. Był to także powód formalnego zatrzymania na kilka dobrych stuleci, własnej, słowiańskiej twórczości umysłowej i społecznej. Mało tego, poprzez coraz śmielej wkraczający do władzy świeckiej kler, wzbudziło to właśnie za jego przyczyną, nawet w elitarnych kręgach bogatszego społeczeństwa, wręcz wielką pogardę dla naszej, polskiej mowy. Potwierdzeniem, choć

skrajnym, chociażby sam kardynał Hozjusz, słynny teolog i humanista¹⁶, który w 1564 roku sprowadził do Polski zakon jezuitów. On to właśnie jeszcze w XVI stuleciu powielał z ambony i nie tylko, hasła jakoby: „...rodzimy język polski jest mową dzikich tłumów, a umiejętność posługiwania się nim, przynosi hańbę ludziom wykształconym...”¹⁷

Podobnie zresztą ustosunkował się wówczas Kościół do zjawiska śpiewania polskich pieśni obrzędowych, zagrażając zdecydowaną ekskomuniką i prażeniem w ogniu piekielnym. Głównie więc, te dwa wielkie nie wiadomo dlaczego wprowadzone zakazy, spowodowały na ziemiach polskich maksymalne wygłuszenie budzonego coraz skuteczniej „ludowego samorodka” rozwoju kulturowo-obrzędowego, który w innych częściach świata u innych narodów mógł się zupełnie spokojnie i szeroko dojrzewać i rozwijać.

Głoszenie treści szeroko ascetycznych,¹⁸ bądź abstrakcji cnoty,¹⁹ jak również i szukanie prawdziwych celów ludzkiego istnienia dopiero w życiu pozagrobowym, odbierało już pewnie pierwszym na siłę chrześcijańskim Słowianom zarówno radość, jak całą puentę życia. Nie mówiąc o zwykłym ludzkim pragnieniu, stworzenia możliwości rozrywki i chwaleń własnej przyniesionej ze sobą kultury, tradycji i sztuki. Głównie te przecież właśnie przez wieki kreowane, choć głęboko i skrzętnie skrywane wartości, stały się fundamentem wyczulenia człowieka nie tylko na sprawy osobiste, ale przede wszystkim na problemy i potrzeby życia grupy, a więc tworzone zręby życia społecznego i publicznego.

Może i dlatego w pełni krytycznie w tym miejscu należy spojrzeć, na hipotetyczne sądy jednego z pierwszych rodzimych polskich badaczy historii edukacji ziem polskich – profesora Antoniego Karbowiaka wywodzącego się z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otóż w swoim obszernym opracowaniu - „Dzieje wychowania i szkół w Polsce”, posłużył się m.in. określeniem: „...wprowadzenie chrześcijaństwa na ziemię polskie, można faktycznie uznać jako początek edukacji w Polsce ...”. Jak się obecnie ustala, Pan Profesor oparł swoją teorię, bez podbudowy

głębszych badań, a li tylko na hipotezie ustaleń soborowych, jak i postępowań papieża: Eugeniusza II (okres władzy: 824-827 r.) oraz Leona IV (okres władzy: 847-855 r.)²⁰. Obydwaj oni bowiem swoją wolę wyrazili w poleceniu skierowanym do biskupów, aby: „... przy wszystkich istniejących i powstających katedrach zakładać i utrzymywać tzw. szkoły katedralne ...”. Wola papieży jednakże, pomimo że wielka, nie była w stanie zapewnić najmniejszego chociażby bytu materialnego tworzonym szkołom. Tak więc, hipoteza o początkach m.in. i polskiej w tym okresie oświaty, traci na swojej wiarygodności. Drugim atutem przeciwko głoszonej tezie, są rzeczywiste badania francuskich uczonych ostatnich 20-30 lat temu wstecz. Dowodzą mianowicie z całą pewnością, że faktycznie pierwsze powstające na ziemiach polskich biskupstwa, nie były aż tak wielkie, aż tak silne i aż tak naprawdę liczne, by stanowić w ten właśnie sposób naprawdę powszechne fundamenty polskiej oświaty. Mało, w znacznej większości z nich, mimo przyjęcia chrztu z rąk czeskich, dominowali głównie przecież Niemcy, przynajmniej w okresie władzy pierwszych Piastów. Dopiero znacznie później, jak potwierdzają fakty nawet tzw. „dokumentów watykańskich”, trafiali „z posługą bożą” na ziemię polskie również zakonnicy z Włoch i Francji (stąd właśnie ich badania narodowe z końcem wieku XX). I ten fakt z kolei jako następny, podważa hipotezę Karbowiaka znów, co najmniej z dwóch powodów:

po pierwsze, chrześcijaństwo praktycznie do końca wieku XII było przecież tak naprawdę tylko i wyłącznie religią nielicznych dworów królewskich i książęcych, a nie pospolitego ludu; w związku z tym nie ma więc mowy o „powszechnym dostępie” do edukacji

po drugie, poważna bariera językowa – duchowni obcokrajowcy nie mieli raczej żadnej możliwości „przyciągania” do edukacji (nawet tej najczystszej, bo uduchowionej) części narodu, którego język był im jeszcze bardziej niezrozumiały i trudny do opanowania, niż powiedzmy „kościelno-salonowa” łacina.

Tak naprawdę, do powstawania szkół katedralnych jak i ich funkcjonowania, przyczynił się z całą pewnością dopiero Sobór laterański z 1179 r. (obradował w okresie władzy papieża Aleksandra III w latach 1159-1181)²¹, który m.in. polecał dopiero wyznaczyć specjalne beneficja²² na utrzymanie szkół zakonnych, jak i zatrudnianych w nich bakałarzy. W ten oto sposób prezentowane fakty dowodzą, że najprawdziwszy początek polskiej oświaty, w szerszym niż dotąd kontekście, należy przede wszystkim przypisać faktycznie z a k o n o m, oraz przesunąć początek ich powstawania właściwie na przełom wieku dopiero... XII i XIII.

Posługując się dalej opracowaniem Karbowiaka, uzyskujemy swoistą panoramę chronologii polskiego szkolnictwa. I tak np. jego badania dowodzą powstania – szkół katedralnych w takich miejscowościach jak:

w Poznaniu w latach	1153–1218
w Julinie (okolice Dębłina) około roku	1198
w Płocku	1206
we Włocławku	1207 ²³ .

Natomiast opracowania oparte o bardziej współczesne badania, autorstwa Pani Profesor Kaliny Bartnickiej i Pani Profesor Ireny Szybiak dowodzą, że szkół katedralnych na ziemiach polskich przed wiekiem XII było najprawdopodobniej tylko... 7 (umiejscowienie: Gniezno, Kołobrzeg, Kraków, Płock, Poznań, Włocławek i Wrocław). Przy czym odnosząc się do ilości szkół z końcem wieku XIII, autorki określają ich liczbę już na: 13 katedralnych oraz 14 kolegiackich, pozostawiając zupełnie bez określenia ilość szkół zakonnych, a także parafialnych.

Większość obecnych opracowań dotyczących tej problematyki, zwraca także uwagę na fakt, że generalnie, ówczesne synody diecezjalne wieku XIII, jak i XIV, stanowiły w postaci uchwał by: „... duchowieństwo parafialne i nauczyciele znali język polski ...”.²⁴ Stąd pierwszy polski

wspominany na kartach kronik „bakałarz”, to nieznan bliżej scholastyk Benedykt, pochodzący najprawdopodobniej z krakowskiej szkoły katedralnej okresu lat 1206 – 1224. Dopiero ten fakt, może już stanowić bardziej prawdopodobną granicę jak najbardziej realnego kreowania tzw. zrębów polskiej edukacji.

Przełom wieku XII i XIII, to także stopniowane akty wpływające na reformowanie Kościoła Katolickiego przez instytucję papieżstwa. Należy przy tym mieć ciągle jednak na uwadze, że okres ten, to nade wszystko realizacja dwóch różnych funkcji edukacyjnych przez wiarę. Otóż po pierwsze:

zanikał od wtedy coraz bardziej dość powszechny w Kościele proces tzw. małżeństw księży wypierany z kolei przez coraz „modniejszy” celibat²⁵ (uznawano jako lepszy, ponieważ generalnie nie rozdrabniał, a wręcz przeciwnie – skupiał majątek dóbr Kościoła – każda kobieta starała się go skutecznie uszczuplać na rzecz własnego związku małżeńskiego); zanika przy tym przekazywanie „stanu duchownego z ojca na syna”, a obowiązek kształcenia, także i przyszłego kleru, tkwi od tego momentu w tworzonych, a podyktowanych potrzebą tzw. szkołach katedralnych,

Kościół katolicki pozostawał już w pełni współrządzącym partnerem ówczesnej władzy feudalnej, ponieważ umacniający się polski katolicyzm, transformował coraz bardziej ku wybranym cechom narodowym w państwie.

Wiek XIII, w konsekwencji powyższego, stał się więc bezspornie „kamieniem milowym” cementowania wiary Kościoła z Rzymem. Religia katolicka w tym czasie, nie tylko poprzez słowo, ale przede wszystkim „za pośrednictwem” ognia i stali stawała się coraz bardziej religią narodową (ówczesna Polska liczyła sobie mniej więcej około 200.000 km² obszaru powierzchni, oraz prawie 1.300.000 mieszkańców).²⁶ Wraz z prowadzeniem takiej polityki, zanikał więc powoli większy niż dotychczas „nabór” kleru z zagranicy. Katedry i klasztory (wbrew

niektórym obecnym sądom, bardzo dalekie były wówczas jeszcze od zabiegów dbania o „wychowanie” młodzieży), przejęły w całości obowiązek kształcenia księży polskich, choć władających ciągle jeszcze w większości prawie-że „urzędowym” językiem łacińskim.

Na podstawie takiego postępowania i większej ilości szkół katedralnych, zaczęły dojrzewać i powstawać faktyczne fundamenty pierwszej, prawdziwie polskiej administracji dworskiej, a więc życia świeckiego obsługującego głównie dwory królewskie, książęce i możnowładcze. To przyniosło również początek obsługi pierwszym instytucjom państwowym, m.in.: sądownictwu, bądź kancelariom dworskim. Stały się one stopniowo jednym z pierwotnych źródeł zainteresowania nauką. Nawracały ku klasycy starożytności i rozwijały m.in. filozofię, podstawy prawa, teologię. Powodowały poprzez ciągłe rozszerzanie własnych horyzontów, tworzenie m.in. wzorów pism urzędowych, kodeksów postępowania, autorstwo podręczników, pisanie kronik dziejów państwa i własnego rodu, opisywania zdarzeń bieżących – pamiętników i dzienników. Krótko rzecz biorąc, zaczynały interesować szerszy niż dotąd ogół ludzkimi zjawiskami do tej pory zupełnie im obcymi, bądź, co najmniej dalej niż dalekimi.

Profesor Karbowski określa na podstawie swojego opracowania, że „... reasumując wiek XIII na ziemiach polskich, należy stwierdzić istnienie najprawdopodobniej 30 „uczelni” w postaci szkół katedralnych i szkół kolegiackich ...”.²⁷

Powstanie Akademii Krakowskiej z dniem 12 maja 1364 roku, wychodziło jakoby naprzeciw rosnącemu coraz bardziej zapotrzebowaniu społecznemu na szeroko pojętą i ogólnie dostępną już oświatę. Niestety, rychła śmierć założyciela tej uczelni i dość specyficzna wówczas sytuacja polskiego tronu podyktowała, iż właśnie owa „kuźnia” wiedzy zaczęła kształcić w dużej mierze teologów (król Polski – Kazimierz III zwany Wielkim zakładając uczelnię nie uwzględnił w niej fakultetu teologii, uczynił to dopiero w czasie jej odnowienia w 1400 r. nowy władca kraju – Władysław Jagiełło, a właściwie jego żona – królowa Jadwiga).²⁸ Adeptci

uczelnia, potrzebni byli w tym czasie głównie do dwóch wielkich przedsięwzięć :

po pierwsze, kształceni księża mieli spowodować nawrócenie pogańskiej dotąd Litwy, z której wywodził się i „nowy” polski król,

po drugie, własny profil takiego kształcenia, czynił zbędnym pobyt na ziemiach polskich coraz bardziej zachłannego, zniechęconego i podstępного Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego z Jerozolimy, czyli po prostu – Krzyżaków.

Akademia Krakowska, zapewne poprzez swoje grono profesorskie, jak i prezentowany poziom kształcenia, stworzyła sama w sobie właściwe, swoiste i mocne lobby dla kształtowania ówczesnej polityki państwa, zarówno dla ludności zamieszkującej te ziemie, jak i kreowania zewnętrznej polskiej polityki zagranicznej. Tym bardziej, że przeważająca większość znakomitych ówczesnych nestorów kształtującej się nauki polskiej, już w swoim rodowodzie posiadała przecież niezaprzeczalnie pochodzenie chłopskie, lub warstwy skrajnej biedoty miejskiej. Ta przyczyna głównie zdecydowała najprawdopodobniej o szerokim krzewieniu w tym okresie wartości kreujących:

dążenie do sprawiedliwości,

oraz

publicznej krytyki krzywd społecznych.

Na pewno w znacznym stopniu, zjawiska powyższe tworzyły bezsprzecznie właściwy hamulec i dość często wówczas napiętnowały publicznie, niewłaściwe i niesłuszne postępowanie tworzącej się barwnej warstwy szlachty, oraz rosnących grup coraz bardziej bogatego i coraz bardziej wpływowego kleru. Prezentacja materiału faktograficznego dotyczącego tej epoki dziejów – przełomu wieków XIII i XIV – wspomniane powyżej współczesne autorki prezentują następująco:

„... W wieku XII było w Polsce około 1,5 mln mieszkańców. Wiadomo, że istniało 20 zakonów w 94 wspólnotach – w tym 1 żeński – i 800 do 1000 parafii, a zatem było około 1500 duchownych świeckich i zakonnych. Można przypuszczać, że 1 duchowny, czyli osoba znająca pismo, przypadał na około 1000 mieszkańców [...] w XIII wieku przybyły nowe klasztory, tak że liczba duchownych zwiększyła się do około 5200 księży świeckich i zakonników, przypadających na około 2 mln ludności. Zatem na 385 mieszkańców przypadała 1 osoba duchowna...”²⁹ (dla porównania, wg danych z roku 1997, w Polsce było: 25.537 duchownych tylko (pomijając inne wiary, jak chociażby protestantyzm, prawosławie, judaizm...) kościoła rzymsko-katolickiego, którzy „nieśli posługę” 35.033.087 ówczesnie wiernych w kraju; czyli praktycznie: 1 duchowny miał średnio „do obsłużenia” około 1.372 osoby³⁰.

Epoka polskiego odrodzenia,³¹ to swojego rodzaju „trend”, poprzez edukację obnażający falę coraz bardziej głośniejszej i skrajnie ostrej krytyki na przykładzie rosnących masowo nadużyć społeczno-materialnych, obrastającego w przepych i dobrobyt papieżstwa oraz warstw wyższego kleru z jednej strony, ale i nasilającą się walkę o prymat społeczny magnaterii ze szlachtą z drugiej. Obraz ten dopełniał się głównie poprzez różnice wynikające z poglądów religii w zetknięciu z epoką odkryć „nowych światów”, a więc coraz większą świadomością poglądów umacniającego się świata świeckiego. Aby wszystko, jakby na przekór, było jeszcze bardziej formalne, na powyższe zjawiska nakładał się obraz rosnących sprzeczności dysonansu życia miast, w porównaniu z życiem wiejskim. Niewiele zostawało w tym obrazie kolorytu z poglądu „księcia humanistów” Erazma z Rotterdamu ³² prekursora zasad Biblii, zdecydowanego przeciwnika przemocy w ucisku i wojnach, który był już wówczas bezsprzecznie jednym z filarów przyszłej wspólnej Europy: „... stworzyć Europę jednolitej kultury, wspólną dla wszystkich Narodów, opartą na dorobku świata antycznego ...”.³³ Dalej jednakże, jeżeli chodzi o szeroko pojętą edukację (szkolnictwo) kreowana była w Europie, a więc również i Polsce idea rodziny. Już sztuka sakralna, przybliżała w stopniu maksymalnym ten temat poprzez malowidła i rzeźby o tematyce religijnej, prezentującej Jezusa Chrystusa jako niemowlę lub większe

dziecko ale zawsze w otoczeniu swoich Rodziców: Najświętszej Marii Panny i Św. Józefa, bądź chociażby, tylko swojej świętej Matki. Niestety, jest to nad wyraz określona specyfika interpretacyjna religii chrześcijańskiej. Można w tym kontekście dopatrywać się elementów praktycznych zapożyczeń, od czasu przejścia tychże kanonów religijnych i ich wielokrotnych, późniejszych modyfikacji od starożytnego pierwowzoru – ludu czarnogłowych, bądź po prostu – Sumerów, wśród których ówczasie obowiązywał „jedynie słuszny”, bo kreowany siłą i przymusem pogląd nie minionego jakoby jeszcze matriarchatu,³⁴ a właśnie już zdecydowanie wypierającego ten trend patriarchatu.³⁵

Szeroko rozumiane hasła humanizmu³⁶ wieku XV i XVI wprowadzały wreszcie, choć bardzo zdawkowo, ostrożnie i nieśmiało, w bardziej powszechne użycie uwielbianego przez lud i przechowywanego od pokoleń – języka ojczystego. Pozwalały mu przeniknąć teraz zarówno do Kościoła, jak i do nauki. Dowodem na to jest, choć unikalna, ale jednak, produkcja polskiej książki autorstwa m.in. Mateusza i Walentego z Kęt,³⁷ Jana z Sącza,³⁸ Andrzeja Glabera z Kobylina³⁹, Baltazara Opecia.⁴⁰ Na pewno wzrastał również w tym czasie, do miana ideowego standardu kultury, prestiżu i inteligencji, stopień posiadanego wykształcenia tzw. ideału „kultury humanistycznej”. Zakończył się przecież okres szlchetnego rycerstwa przeistaczającego się teraz w szlachtę i jeszcze „coś nowego i innego” – ziemiaństwo. Nastąpiły zmiany w ogładzie zachowań i postępowań, kulturze politycznej, ekonomicznej i zawodowej.

Koniec wieku XV i początek XVI, to również pierwsze polskie prace pedagogiczne, chociażby Andrzeja Frycza Modrzewskiego⁴¹ (5 ksiąg: „O obyczajach”, „O prawach”, „O wojnie”, „O Kościele”, „O poprawie Rzeczypospolitej” i oczywiście - „O szkole”). To także pierwsze w historii szkoły ludowe (nauczano w nich przede wszystkim w – języku polskim), inspirowane przez przedstawicieli reformacji – efekt Soboru Trydenckiego (przeprowadzony w latach 1545-1563; oprócz szeregu usprawnień administracyjnych i organizacyjnych, m.in.: zaostrzył dyscyplinę w stosunku do duchowieństwa i reprezentowanego przez nie

wykształcenia). To również okres wzmożonej edukacji klasztornej dziewcząt, gdzie po reformach w Kościele uczono nie tylko prawd wiary, ale przede wszystkim dobrych obyczajów i niestety, w bardzo skąpym zakresie, podstaw elementarnej wiedzy (w okresie przedrozbiorowym istniało w Polsce 18 żeńskich zakonów, a 15 z nich przyjmowało praktycznie w „swoje szeregi” tylko i wyłącznie córki bogatego możnowładztwa). Jest to tym samym okres ewidentnie otwartej i bezwzględnej już walki Kościoła o wiernych. Walki, która złamała istniejący dotąd nie tylko w Polsce, ale też i w Europie monopol edukacyjny Kościoła rzymskiego na wiedzę i nauczanie.⁴² Dlatego między innymi, następuje wówczas maksymalny wzrost, a właściwie bujny rozrost praktyki edukacyjnej. Jak wskazują źródła, Uniwersytet Jagielloński był już wówczas bardzo poważnie przepełniony ilością osób studiujących. Ponadto w stosunkowo dość krótkim czasie, bardzo szybko powstała i rozwinęła się tzw. sieć szkolnictwa parafialnego (w rozumieniu szkolnictwa, o bardziej powszechnej dostępności) – np. sam okręg arcybiskupstwa gnieźnieńskiego posiadał w drugiej połowie wieku XV - 253 szkoły właśnie takiego typu – systemu parafialnego. Ich liczba z początkiem wieku XVI wzrosła tylko do... 617 placówek⁴³.

Coraz częściej potrzebę i istotę szkolnictwa kreowało w tym okresie miasto. Ten niezwykle stan „edukacyjnego zainteresowania”, wymuszał tym samym pożądaną zmianę dotychczasowej struktury nauczania. Otóż w miarę powszechnym zjawiskiem, stawała się wówczas edukacja na tzw. poziomie średnim, szczególnie wśród dzieci warstw szlacheckich, które pomimo znacznego statusu społecznego, nie miały same jeszcze wówczas większych ambicji do dalszego kształcenia. Jednakże w miarę powszechny (dla nich) dostęp do oświaty, zrodził w obu warstwach posiadających zagrożenie przed nadmiernym odpływem „siły roboczej” ze wsi. Konsekwencją takiego rozumowania, uwiecznionego aktem prawnym, były postanowienia Sejmu w Piotrkowie Trybunalskim w 1496 r., który wprowadził wówczas słynne „przywiązanie chłopów do ziemi”. Praktycznie, była to jedna z najpoważniejszych i największych klęsk powszechnego systemu oświatowego i nie tylko, z przeznaczeniem dla szerokiego ogółu ówczesnego społeczeństwa polskiego. Dopuszczała

przyzwolenie na naukę w mieście tylko jednemu dziecku („prawo pierworództwa”), z przesadnie licznych natomiast rodzin chłopskich. Równoległe z tym prawem, weszła w życie również tzw. zasada dominaty – wszystkie urzędy np. stanu duchownego, zastrzeżone były tylko i wyłącznie dla dzieci płci męskiej pochodzenia szlacheckiego, które w tym momencie, zwolnione były z posiadania jakiegokolwiek przygotowania naukowego i potrzeby legitymowania się bardziej rozwiniętymi kwalifikacjami umysłu.

To bardzo, bardzo znaczne, jak się później okazało, „wyhamowanie” procesu edukacji z przeznaczeniem dla zamożnych grup i warstw społecznych na okres prawie 200 kolejnych lat, zaowocowało też trwałym odsunięciem m.in. chłopstwa od nauki, a poprzez to, jej dobitnym ich lekceważeniem. Wprawdzie liczba uczniów – chłopów diametralnie zmalała, to mimo wszystko, nie nastąpiło całkowite zerwanie z nauką, jak i „pędem” do niej. Nawet z biegiem czasu wykształcił się pogląd wśród grup dobrze sytuowanych materialnie, legitymujących się przecież znacznym lenistwem, że studia, a nawet zdobywanie stopni naukowych, jest właściwe dla biedoty i warstw niższych, ponieważ np. szlachcie ze względu na jej status społeczny, jest to po prostu zbędne. Przesadą byłoby jednakże twierdzenie, że był to sąd powszechny wśród warstw legitymujących się statusem dobrobytu majątkowego. Dowodem, wcale nie jednostkowym, stały się wówczas wyjazdy dzieci znacznej części magnaterii na uczelnie i studia zagraniczne, które ułatwić im miały zdobywanie stanowisk i władzy politycznej po powrocie do kraju. Takie postępowanie jednak, automatycznie powodowało obniżanie poziomu, a w najgorszym przypadku, nagminne zamykanie szkół polskich. Obszar naszego państwa w tym czasie stawał się jednocześnie w coraz większym stopniu siedliskiem niekończącej się zabawy, pijaństwa, obżarstwa, szukania innych przyjemności z rozkoszą i rozpustą włącznie. Trunkowa w nadmiarze szlachta i szczerze rozbawiony, a dotrzymujący jej stałego towarzystwa kler, widział w tym naturalne podwaliny do walki z szerzącymi się trendami panoszącego się protestantyzmu. Rozgłaszano wieczną walkę z postępek, szerzono nawrót do walki z czarami, promowano znów indeks dzieł zakazanych – m.in. Kartezjusza, Newtona,

Woltera.⁴⁴ Europa wielokrotnie, chociażby w sposób sygnalny, przestrzegała ówczesną Polskę przed zgubnymi skutkami takiego stanu rzeczy, jako nadto jaskrawy przykład ciemnogrodu i feudalnego otępienia, a także pijaństwa, rozpusty oraz zupełnie skrajnej ciemnoty.

Dlaczego tak? Otóż pojawienie się na ziemiach polskich braci zakonu jezuitów (założycielem był słynny krzewiciel bezwzględnej, krwawej i wymyślnie okrutnej walki z przejawami odstępstw od wiary poprzez sądy Świętej Inkwizycji Ignacy Layola, faktycznie: Inigo Lopez, który sam początkowo, jako pochodzący ze szlacheckiej hiszpańskiej rodziny zawodowy wojskowy nurzał się w przepychu i rozpuście, a potem jakoby cudownie uległ nawróceniu), pociągnęło za sobą początek szkolnictwa prywatnego, poprzez rosnącą w dość niebezpiecznym tempie (jak na owe czasy), na polskich terenach falę szkół jezuickich. Szkół, powiedzmy sobie dzisiaj otwarcie, o miernych lotach i stosunkowo niskim poziomie przygotowania merytorycznego. Nie wspominając już o metodologicznym, ale za to w pełni preferujących i wspierających ówczesny religijny fanatyzm, zwalczający wszelkie nurty i przejawy nowego wówczas prądu europejskiej reformacji, tak naprawdę tylko głośno i wybitnie promujących polskie narzekanie, gadulstwo społeczne i polityczne, pogardę dla nowoczesności wspieranej pracą badawczą i własnym zorganizowaniem ku nauce. To „zmasowane” i dość powszechne „opanowanie rynku”, jak byśmy to dzisiaj określili, zakładanie szkół kolegiów (pierwsze w 1565 r. w Braniewie, następne m.in.: w roku 1566 w Pułtusku, w 1570 w Wilnie, w 1572 w Poznaniu, w 1574 w Jarosławiu, w 1580 w Płocku), a równoległe z nimi i klasztorów m.in.: w Lublinie, Kaliszu, Krakowie, Nieświeżu, Lwowie, a od XVI-XVII wieku także m.in.: w Gdańsku, Toruniu i Sandomierzu). Te działania miały na celu przygotowywanie płaszczyzny stopniowego przejścia całkowitej władzy nad edukacją przez Kościół. Z nastaniem roku 1640 jak stwierdzali zakonnicy, ich szkoły w Polsce liczyły tylko około 10 000 uczniów (na terenie kraju dysponowali już wtedy 49 swoimi „uczelniami”).⁴⁵ Dalej nie oznaczało to jednak wcale, że krzewiona za ich pośrednictwem oświata, dociera do wszystkich zainteresowanych w rozumieniu powszechnego ogółu. W rzeczywistości jezuita zawsze

dążyli do oświaty tylko dla bogatych. Potwierdzał to wyjątkowo dobitnie nawet przecież jeden z paragrafów ich zakonnej reguły: „... nikt z tych, którzy są zatrudnieni w domowych pracach naszego zakonu, nie powinien umieć ani czytać, ani pisać. Gdyby ktoś uważał, że należy ich uczyć, nie wolno mu tego robić bez zezwolenia generała zakonu, gdyż o wiele lepiej, jeżeli służą Jezusowi Chrystusowi w pokorze i prostocie ducha ...” (!?). Czyż nie słuszne więc były coraz głośniejsze i powszechne zarzuty pod adresem zakonu – „... ludu i ubogich nie lubią, a mieszkać w ich okolicach nie chcą ...”. Nauka w kolegiach była formalnie bezpłatna. Zakon przyjmował jedynie... dobrowolne (ale bardzo wysokie za to) dotacje. Potwierdza to znawca przedmiotu – Jan Brożek jeden z badaczy problemu, „... jezuita nie darmo, ale bardzo drogo uczą ...”.⁴⁶

Wyraźnie były to więc szkoły tylko dla dzieci magnaterii i bogatej szlachty. Tym bardziej, że przyciągały nadprzeciętnością niezrozumiałą dla warstw biedniejszych. Zakonnicy bowiem zerwali z tzw. „umartwianiem ciała” i przyjęli humanizm w jego najnowszej postaci. Uczniowie tych 7 letnich szkół (dwie klasy trwały po 2 lata), byli więc uczeni: etykiety i zachowań dworskich, fechtunku, pływania, oraz jazdy konnej. Klasztorne szkoły były bardzo przestronne: „... pełne światła sale szkolne i sypialne, ogrody i place zabaw ...”, a naukę łączono z bardzo aktywnym wypoczynkiem i wychowaniem przez pracę. Redukowano przy tym do niezbędnego minimum czas pozostawania ucznia bez szkoły (w dzisiejszym rozumieniu – tzw. ferie zimowe i wakacje letnie), świadomie nim manipulując i pozbawiając samodzielności. Wszystko absolutnie od pobudki do snu i w czasie jego trwania, pozostawało w gestii nasilającej się kontroli braci zakonnych, z duchem fanatyzmu religijnego i pod pozorem obrony „świętych praw” złotej wolności szlacheckiej. Rozwijano ambicje niezdrowego współzawodnictwa: szczególnie zawiści, szpiegowania, donosicielstwa i skrajnego egoizmu.⁴⁷

Nie zaskakuje wobec tego fakt, że te jakże „wzięte” prądy i ich konkurencyjność w stosunku do istniejącej już oświaty, wymusiły następne zmiany programowe ówczesnego polskiego szkolnictwa. Szkolnictwa wzorowanego tym razem na wychowaniu polityczno-

obywatelskim, jak i rozpowszechnianiu sieci szkół, w których priorytetem nie było pochodzenie społeczne. Szkolnictwa, które może czasami i posiadało programy zbliżone do szkolnictwa jezuickiego, ale z łatwiejszymi, czyli jeszcze bardziej zaniżonymi standardami wymagań. Było już jednakże nowocześniejsze, bo stosowane powszechnie i inne od dotychczasowego, opartego głównie na kanwie religijnej. Rozszerzano mianowicie tzw. edukację humanistyczną. Jako jedna z pierwszych, szerzyła ją Akademia Krakowska. Tworzyła w różnych miastach kraju tzw. kolonie akademickie ze szkołami nowego typu, dla których sama preferowała kadre pedagogiczną i układała programy kształcenia. Jej placówki (agendy) powstały m.in.: w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu, w Kaliszu, w Przemyślu, i w Tarnowie. Śladem uczelni krakowskiej, zaczęły tworzyć się i inne uczelnie wyższe. Takim klasycznym przykładem była Akademia Wileńska (powstała w roku 1579; założona jeszcze jednak przez jezuitów), oraz wyższa szkoła, ale tym razem świecka – Akademia Zamojska (powstała w 1600 r.). Ta ostatnia, jako „kuźnia wiedzy”, była jedną z pierwszych, która jawnie potępiła natenczas preferowane powszechnie prądy i obrała linię tzw. postępu. Była niewątpliwie pierwszą wpajającą zdrowy i realny patriotyzm oraz właściwe przygotowanie w istotnych zagadnieniach dyplomacji i polityki. Była bezwzględnie pierwszą uczelnią, która postawiła w rozłożonym procesie edukacji na szeroko pojęte unarodowienie. Języka polskiego nauczano w niej na równi z naukowymi, choć obcymi językami klasycznymi – łaciną i greką. Ponadto w ramach programu ujęto: historię ojczystą, etykę świecką, naukę o konstytucji, ekonomię, prawodawstwo krajowe i retorykę. Jedną z ostatnich uczelni humanistycznych założonych z inspiracji króla polskiego, była aspirująca do miana uniwersytetu Akademia Lwowska (powstała w 1661 r.; założona również jednak przez jezuitów). Miała być swojego rodzaju zdrowym przeciwstawieniem ku zapędom na połę ukraińskiej Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (powstała w roku 1631), a także wołyńskiemu Kolegium w Ostrogu (powstało w 1576 r. jako „uczelnia” o nastawieniu łacińsko-greckim)

Niestety, prawie cały wiek XVII, to również wielki dystans klarującego się poziomu statusu materialnego społeczeństwa, warstw posiadających

w stosunku do warstw im_służebnych. Przy tym wszystkim, dominujące kołtuństwo⁴⁸ i chwilami niemalże głucha średniowieczna ciemnota, raczej pogłębiała, a nie budowała różnice w postrzeganiu świata przez ówczesnych ludzi. Więcej, stawała się fundamentem rosnącej do niewyobrażalnych rozmiarów krytyki i satyry jednocześnie, w powstającej masowo z końcem wieku tzw. literaturze mieszczańskiej.

Nowy wiek, to także ważny etap w rozwoju szkolnictwa. Otóż w 1607 roku odbył się w Krakowie I zjazd nauczycieli zwany natenczas Synodem klechów podgórskich (od XV wieku funkcjonująca nazwa nauczyciela bez studiów wyższych, nauczającego w szkole parafialnej i utrzymywanego z datków parafian, zyskała brzmienie właśnie: klecha). Puentą treści tego „zgromadzenia”, były pierwiastki podjęcia walki (nawet momentami i zbrojnej) z panującym wciąż jeszcze ustrojem feudalnym w kontekście:

należytego traktowania wykonywanego zawodu nauczyciela (chodziło o ustalenie zakresu obowiązków),

należytej i godziwej zapłaty za wykonywanie ciężkiej i trudnej pracy nauczyciela,

naprawy poniesionych upokorzeń i krzywd moralnych jak i materialnych

Upowszechnianie i umacnianie się pozycji szkoły elementarnej w tym czasie, jak i szkolnictwa średniego, bardzo poważnie zaczął zmniejszać wyniesiony do skali problemu narodowego analfabetyzm, szczególnie wśród warstw szlacheckich.

Rozwijająca się wówczas dość pręźnie edukacja, w kontekście wartości humanistycznych, wysunęła w tym okresie Polskę do czołówki państw europejskich. Państw, gdzie wyżej niż zagadnienia wiary i religii, stawiano problem istnienia i rozwoju człowieka oraz jego funkcjonowania w społeczeństwie, a poprzez to – w strukturze państwa. Ponadto to głównie edukacja, jako jedna z nielicznych w tym okresie, zwracała uwagę na kreowanie wartości wychowawczych i patriotycznych. Generalnie,

trwający ponad 150 lat renesans na ziemiach polskich, pomimo wszystkich swoich przeciwności, stworzył faktyczne fundamenty do zapewnienia zdobycia podstawowego, a nawet średniego wykształcenia (wprawdzie bardzo powierzchownego, ale jednak) dla wcale znacznej większości dzieci o rodowodzie szlacheckim i ziemiańskim.

Podchodząc do problemu z drugiej zupełnie strony, wiek XVII to okres polskiego cofania się, a właściwie zastój w rozwoju. Charakterystyczne dla tego czasu jest znaczne pogłębienie upadku gospodarczego państwa. Generalnie, zaistniałe fakty nastąpiły wobec zdecydowanego odrzucenia wzorca państw Europy Zachodniej. Wzorca, który stawał w tym czasie na rozbudowę miast i wsi, jak również na edukację mieszkańców tych miejsc – jednym słowem – na kreowanie pełnej świadomości.

W Polsce wciąż jeszcze targanej wewnętrznymi sprzecznościami społeczno-politycznymi, ani myślano o przyznaniu większych praw mieszczaństwu, a już najmniej, poprawie ciężkiej doli chłopów. Ówczesny nauczyciel wiejski, bardzo często był zupełnie podwładny i uzależniony miejscowemu proboszczowi. Szkoła, w której pracował, była więc siłą rzeczy ograniczona, ponieważ jego przygotowanie było, oględnie mówiąc, liche. Głównie opierało się zazwyczaj na opanowaniu umiejętności czytania i pisania zgodnie z ogólnymi zasadami gramatyki łacińskiej. Musiał również, a może przede wszystkim, wykazać się znajomością zagadnień ministrantury i śpiewu kościelnego. Mieszkał zazwyczaj w obskurnej chacie, a ponadto, chciał czy nie, miał także do spełnienia rolę stałego „przybocznego” przy proboszczu.⁴⁹ Uczestniczył więc na stałe w: chrzcinach, pogrzebach, kolędzie, ostatniej posłudze, weselach. Nadto, zazwyczaj uzależniony od swojego pryncypała, żył również powiedzmy w celibacie. Ten deprymujący obraz ówczesnego nauczyciela, poniekąd odzwierciedlał bardzo realistyczny kształt polskiej szkoły, wraz z jej jednostronnością sprawności filologicznej w rozumieniu właściwego nauczania rodzimego przecież języka polskiego tylko w kontekście potrzeby, precyzowania pism urzędowych, wygłaszania kazań kościelnych, przygotowywania uroczystości rodzinnych: m.in. chrzcin, wesel i mów pogrzebowych. Wśród powstających wówczas szkół –

szczególnie gimnazjów miejskich, dominowały nie tylko szkoły katolickie, ale również i gmin protestanckich (większość z nich upadła jednak ze zwycięstwem kontrreformacji), kalwińskich, ariańskich, pijarskich, a także zakonu bazylianów (skupiały głównie młodzież unicką i prawosławną).

Przyjętą normą stały się w tym też okresie, w kwestii kształcenia, licznie powstające i pozostające w rękach cudzoziemskich prywatne pensje⁵⁰ zarówno dla dziewcząt, jak i dla chłopców. Dużym zainteresowaniem, w kwestii kształcenia bogatej „latorośli” szlacheckiej i magnackiej, cieszyła się także bliższa i dalsza zagranica: Praha, Wiedeń, Rzym, Paryż, Londyn, Berlin, Padwa, Bolonia, ale i Moskwa oraz Petersburg. Inną drogą ku edukacji, także dla młodych bogatych dzieci szlacheckich obojga płci, były odnawiające się wówczas znów już szkoły zakonne. Ruch oświatowy zdobywał w ogóle dość duży aplauz narodów Europy, a w niej – Polski. Otóż dzięki między innymi wdrażanej i na wskroś postępowej ideologii i założeniom tzw. powszechnego kształcenia takich osób jak chociażby Jan Amos Komenski, który opracował pierwszy w Europie projekt jednolitego systemu szkolnego; postulował wprowadzenie klasowo-lekcyjnego systemu nauczania; zalecał nauczanie języka ojczystego w nauczaniu początkowym; nawoływał do pogłądowego nauczania w oparciu o podręczniki.⁵¹

Koniec wieku XVII, to przede wszystkim budowanie koncepcji, jeżeli chodzi o „płeć brzydką” – człowieka z taktem i dobrymi manierami, odważnego i sprawnego fizycznie, polityka i patrioty. Natomiast w przypadku „płci pięknej” – kobiety z wysokim poczuciem godności żony i matki, ale także osoby taktownej, inteligentnej i z właściwym zachowaniem obyczajowości.

Budowanie nowego porządku świata w postaci systemu kapitalistycznego, rozpoczęło się w Polsce około połowy wieku XVIII w tzw. epoce oświecenia.⁵² Trendy tego nurtu przyniosły do naszego państwa nie tylko sposób organizowania i funkcjonowania manufaktur i reorganizację władzy na wyższych szczeblach, ale również próby

oczyszczania ziemi. Nurt ten, dla edukacji przez wielkie „E”, przyniósł przede wszystkim „eksplozję nauki” z różnych, już o wiele bardziej rozwiniętych jak nasz kraj, państw Europy Zachodniej. Były to zarówno pierwiastki różnorodnych dziedzin życia społecznego, myśli politycznej, filozofii, nauki, literatury, a wreszcie i...pedagogiki. Praktycznie po trochę dość przydługim okresie stagnacji i częściowego zacofania kulturowego oraz socjologicznego, była to jedna z pierwszych na tak szerokiej płaszczyźnie zakrojonych, promocja i popularyzacja zarazem europejskiej, ale i światowej kultury i nauki, na głęboko zadufanym w sobie polskim zaścianku. Tak dalece potrafiło to zmobilizować „zespół rządzący” państwem, że dokonano gruntownej przebudowy w reformie szkolnictwa oraz wychowania. Pojawiły się koncepcje odtrącające panującą dotąd w wychowaniu: surowość, rygor, przesadną dyscyplinę, na rzecz coraz szerzej głoszonej m.in. – żywiołowości dziecka, jego ciekawości otaczającego świata, skłonności i chłonności do łączenia z Naturą.

Jako pierwszy, złamał zasadę tradycyjnej jak dotąd oświaty, poddanej chwale i chwalonej swymi dotychczasowymi osiągnięciami frazeologii Stanisław Konarski,⁵³ nadając przede wszystkim równość stosowania w szkolnictwie języka polskiego z łaciną. Odniósł się też jako jeden z mocno urażonych stosowaną dotąd w szkołach kary chłosty:

...gdyby możliwym było wykreślenie ze szkół naszych kary chłosty, to należałoby sobie tego bardzo życzyć. Przynajmniej więc, tak postępujemy i tego przestrzegajmy, by szkoły nie zasługiwały sobie na nazwę „katowni” i „jatek dziecięcych”, a nauczyciele na nazwę bitników, dzierżykijów, katów i rzeźników [...] ponieważ kara ta jest dla chłopców ostateczną i największą ze wszystkich, byłoby po prostu głupstwem i barbarzyństwem, a nawet grzechem, od razu się do niej uciekać [...] Patyk, czyli bicie po łapach jakimkolwiek narzędziem, zostaje raz na zawsze we wszystkich klasach całkowicie wzbroniony... bicie zaś ręką lub czymkolwiek po głowie i po twarzy, szarpanie za włosy, targanie

za uszy, dawanie szcztuków w nos itp. Są po prostu nie do pomyślenia w naszych szkołach ...⁵⁴

Ponadto wprowadził do polskiego szkolnictwa nowe, nie stosowane dotąd przedmioty: wychowanie obywatelskie oraz przedmioty przyrodnicze. W sposób właściwy przybliżał tym samym istotę płaszczyzny gospodarczej, społecznej i politycznej systemu i funkcjonowania własnego państwa, jak i postrzeganie państw ościennych. Co dziwniejsze, uczynił to skoligacony z arystokracją, ale wcale niezamożny, choć wykształcony zakonnik pijarów poprzez założenie w roku 1740 w Warszawie swojej własnej szkoły z internatem – Collegium Nobilium. Była to bez wątpienia bardzo ekskluzywna szkoła dla chłopców tylko ściśle wybranej grupy społecznej. Grupy, która miała stworzyć przyszłą ostoję mądrej, zapobiegliwej i odpowiedzialnej polskiej władzy. Zastosowano w niej zupełnie nowatorskie „Programy nauczania”, wzorowane na podobieństwo wielu akademii europejskich – chociażby Francji, bądź Włoch. Jej ideał był nadzwyczaj prosty i wyraźny: zdrowy, mądry, odpowiedzialny i uczciwy obywatel, dobry chrześcijanin, gorący patriota.⁵⁵

W około 10 lat później, tenże sam Konarski opracował tzw. Ustawy szkolne,⁵⁶ które modyfikowały cały ówczesnie stosowany system szkolnictwa pijarskiego, poczynając od organizacji sieci szkół i sposobu oraz modelu kształcenia w nich, aż do praw i obowiązków, a także zasad nadzoru pedagogicznego i kształcenia nauczycieli. Zastosowane zmiany odnosiły się i obejmowały swoim zasięgiem obszar całego ówczesnego państwa polskiego, stanowiąc jednocześnie swoisty szablon dla mającego już wkrótce nastąpić prawodawstwa szkolnego. Co ważniejsze, nie kierowano go już tylko do ściśle wybranych bogatych grup społecznych, ale i do całej bardziej zubożałej szlachty. Jak dalece ta światła idea okazała się trafna, oceniła to tylko bardzo wąska grupa osób postrzegająca „bliskie jutro” nie tylko własnego państwa, ale i tego, co pozostawało w znacznym oddaleniu. W uznaniu wielkości dokonanego dzieła, obdarzono Stanisława Konarskiego odznaczeniem królewskim na skalę kraju: „temu, kto odważył się być mądrym” (medal: Sapere auso).

W tym również czasie, rządów mecenasa polskiej kultury i nauki, a jednocześnie już ostatniego polskiego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1765, powstaje całkowicie p i e r w s z a świecka na ziemiach polskich szkoła – Akademia Rycerska (szkoła wzorowana na francuskiej Akademii z Luneville, stworzonej w roku 1737 przez byłego króla polskiego – Stanisława Leszczyńskiego).⁵⁷ Była to szkoła, w której młodzież wychowywano zgodnie z duchem preferowanego już przez Konarskiego patriotyzmu dla własnej ojczyzny, a także pełnego i całkowitego oddania królowi, poprzez możliwość przyswojenia sobie nowoczesnej wiedzy w zakresie nie tylko ogólnym, ale przede wszystkim – wojskowym.

Bezsprzecznie największym w tym czasie sukcesem na polu oświaty, jaki zdołał zrealizować „cały zespół kierujący” kolejnymi krokami ówczesnej polskiej edukacji, była niepowtarzalna inicjatywa i realizacja absolutnie pierwszego na skalę europejską i światową ministerstwa edukacji w postaci Komisji Edukacji Narodowej (KEN). Ministerstwa, które rozpoczęło swoją działalność z dniem: 14 października 1773 roku w Warszawie. Jego powstanie, pozwoliło podejmować najważniejsze decyzje oświatowe w ówczesnej skali państwa:

uporządkowanie i ujednoczenie istniejącego systemu szkolnictwa

ukazanie przed młodzieżą – uczniami i słuchaczami celów służących całemu państwu i jego wszystkim mieszkańcom, a nie tylko elitarnej „grupie wybranej” – możnym i Kościołowi

wprowadzenie do całej ówczesnej edukacji, pierwiastka unarodowienia zarówno w kontekście nauki języka ojczystego, jak i kultywowania tradycji, obyczaju, wartości obywatelskich

W taki oto sposób KEN zainicjowała, głównie na poziomie szkolnictwa średniego, pełne uniezależnienie od nagminnie promowanej przez całe lata, a mało przydatnej w życiu praktycznym, kultury literackiej w duchowości starożytnego antyku. Kruszyła wreszcie i wyzwalała się z wiekowych niemalże więzów nadużywania filologii klasycznej – łaciny.

KEN proponowała młodym ludziom przedmioty stanowiące kanwę życia w przyszłości: botanikę, zoologię, chemię, ale również: prawo, elementy budownictwa, ekonomię, hydrostatykę, politykę, mechanikę, strategię, malarstwo, logikę. Polecała wszakże umocnienie wartości chrześcijańskich, ale tylko i wyłącznie na lekcjach – religii. Bodajże jednym z największych i najbardziej doniosłych znaczeń jakie osiągnęła Komisja Edukacji Narodowej, było podniesienie ze stanu dotychczasowego lekceważenia, a tym samym – okazanie najwyższego i jakże należytego szacunku oraz poważania za włożony trud i płynący z tego pożytek pracy dla nauczycieli zwanych od teraz: stanem akademickim. Ten rodzaj uznania pociągał za sobą wreszcie fakt bardziej godziwego pozyskiwania wynagrodzenia za wykonywaną pracę z kasy Skarbu Państwa. Uposażenie warunkowano w granicach 1000-1050 zł. W skali roku, z możliwością corocznej podwyżki w granicach około 50 zł. Dodatkiem była pewna ruchoma suma za wyżywienie. Warunki te spełniało państwo, udzielając nawet nauczycielom prawa do tzw. pełnej emerytury po przepracowaniu 20 lat w swoim jakże trudnym i wymagającym ciągłej odpowiedzialności i stałego samodoskonalenia zawodzie.

Założenia KEN uświadamiały jednocześnie, że do tego stanu mogą, a przede wszystkim chcą zaliczać osoby bez obciążeń opartych na poglądach konserwatywnego trwania w niezmienności raz odkrytych prawd i ich racji. Stawiała też raczej wyłącznie na osoby świeckie, o pozytywnym postrzeganiu zmieniającej się rzeczywistości wobec reformowanej przyszłości, racjonalności, a także wymuszanego ruchem cywilizacyjnym postępu społecznego. Oczywiście najbardziej pożądanymi osobami w edukacji przez duże „E”, były bezsprzecznie osoby wywodzące swój rodowód kształcenia co najmniej w murach takich przybytków wiedzy jak m.in. Szkoła Główna Koronna w Krakowie, bądź Szkoła Główna Litewska w Wilnie.

Prezentowany typ szkolnictwa był oczywiście wielkim osiągnięciem, ale jego naczelnym mankamentem, była w dalszym ciągu zbytnia elitarność dostępu. W praktyce, problem szerokiego ogółu „szkolnictwa dla mas”,

pozostawał nadal daleki od rozwiązania. Występował ciągły brak właściwie zorganizowanego szkolnictwa w terenie, jak i brak funduszy do pozyskiwania właściwej kadry pedagogicznej. Ostatecznie KEN, wobec tych wszystkich ciężarów i nieuchronnie następującej klęski organizmu państwa, zmuszona została „przerzucić” ten obowiązek z powrotem na – duchowieństwo. Regulowała to wprawdzie wsparciem aktu prawnego z 1774 r. pod nazwą: Przepis dla szkół parafialnych. Zawierał zalecenia doboru „kadry nauczycielskiej” przez proboszcza, a także podkreślał równość wobec prawa i wymagań dzieci, zarówno tych z wiejskiej zagrody, jak i z dworu szlacheckiego. Te zabiegi pozostały jednak głównie wciąż, tylko „nabożnym życzeniem” na papierze i nie spełniły najmniejszego nawet zakładanego pełnego oświecenia społecznego. Większym sukcesem mogły się pochwalić dopiero Komisje Cywilno-Wojskowe z czasów tzw. Sejmu Czteroletniego, kiedy szkolnictwo trochę jednak bardziej się upowszechniło. W dalszym ciągu w szeroko pojętym terenie, o oświacie decydował już nawet nie prawie ale naprawdę zawsze i wyłącznie Kościół. Dopuszczał do oświaty raczej dzieci ubogiej szlachty zaściankowej, niż dzieci chłopstwa. Dokonany III rozbiór kraju i całkowita likwidacja formalnej jego państwowości, pogrążyła na razie ostatecznie nacisk wysiłków dla edukacji, która siłą rzeczy musiała zejść z jawnej sceny działania życia społecznego.

Obecnie wiemy, jakże cenne okazały się zaszczerpione wówczas przez KEN ponadczasowe wartości „wychowania”, a także „lekcji patriotycznych”. To one głównie wyposażały Naród w gwarancje twórczej nadziei i zaufania, nieodpartej woli i chęci, walki własnej i grupowej (narodowej), która pozwoliła przechować polskość przez trudne dziesiątki lat utraconej i od nowa wynaradawianej przez zaborców niepodległości. Zapewne stworzyła także jedyny i niepowtarzalny klimat wskazania tej właściwej drogi na uwolnienie wreszcie nauki spod wpływu kleru, zjednoczonego zarówno w Kościele, jak i w specyficznej rzeczywistości postrzegania świata przez zakonników...

Koniec cz. 1
(cdn)

BIBLIOGRAFIA

1. Adamczuk L. (red.), Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 1993-1996, Warszawa 1997.
2. Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska K., Postacie historyczne – słownik szkolny, Warszawa 1997.
3. Bartnicka K., Szybiak I., Zarys historii wychowania, Warszawa 2001.
4. Bibliografia Literatury Polskiej – Nowy Korbut”, t. 3, Warszawa 1965.
5. Bystron J.S., Dzieje obyczajów w dawnej Polsce (wiek XVI-XVIII), t. I, Warszawa 1994.
6. Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., Leksykon historii Polski, Warszawa 1995.
7. Durozoi G., Roussel A., Filozofia – słownik (pojęcia, postacie, problemy), Warszawa 1997.
8. Encyklopedia Powszechna PWN, t. 1-5, Warszawa 1973-1989.
9. Encyklopedia szkolna – Historia, Warszawa 1997.
10. Jezierski A. (red.), Historia polski w liczbach (Ludność i Terytorium), Warszawa 1993.
11. Kiryk F., Jureczko A. (red.), Szkolny słownik biograficzny, Kraków 1996.
12. Konarski S., Pisma pedagogiczne, Wrocław 1959.
13. Konior A. (red.), Jan Amos Komeński i bracia czescy w 380 rocznicę przybycia do Leszna (1628-2008), Leszno 2009.
14. Kopaliński W., Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa 1991.
15. Kot.S., Historia wychowania, Lwów 1934.

16. Kowalski J.W., Poczet papieży, Warszawa 1988.
17. Kumaniecki K. (red.), Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1999.
18. Kurdybacha Ł., Humanizm i jezuici, Warszawa 1950.
19. Kurdybacha Ł., Historia wychowania, Warszawa 1965.
20. Kurdybacha Ł., Tysiąclecie polskiej oświaty, Warszawa 1967.
21. Luto-Kamińska A., Polska wersja przekładowa „Ex Terentii comedis Latinissimae colloquiorumformulae...” Mateusza z Kęt. Studium języka autora na tle polszczyzny z XVI wieku [w:] „Studia Staropolskie”, tom XXVII, Warszawa 2010.
22. Piwarski K.(red.), Szkice z dziejów papieżstwa, Warszawa 1958.
23. Polski Słownik Biograficzny, t. XIX, Warszawa 1974.
24. Snoch B., Terminy i pojęcia historyczne, Warszawa 1998.
25. Szymczak M.(red.), Słownik języka polskiego, t. 1-3, Warszawa 1978-1981.
26. Tatarkiewicz W., Historia filozofii, t. 1 – 3, Warszawa 1988.
27. Wielka Encyklopedia PWN , t. 10, Warszawa 2002.
28. Wipszycka E.(red.), Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu, t. 1-2, Warszawa 1985-1986.
29. Wolski J., Historia powszechna (starożytność), wyd. 6, Warszawa 1996.
30. **WWW.DZIEDZICTWO-KULTUROWE.CBA.PL;**
31. **WWW.MUZEUM.KETY.PL;**
32. **WWW.RYCERSKA.PL**

- ¹ **Arystoteles** żył w latach 384-322 p.n.e.; z zawodu lekarz, syn nadwornego lekarza macedońskiego króla Filipa II; jeden z najbardziej wszechstronnych filozofów, myślicieli, uczonych i nauczycieli greckich, uczeń Platona, późniejszy nauczyciel Aleksandra III Wielkiego; twórca pierwszej szkoły „liceum” w Atenach (ściślej na Likeionie – wzgórze w umiejscowionym na nim gajem Apollina Lykejskiego); wybitny humanista i przyrodnik; znawca *kosmologii* – stworzył teorię materii; podał definicję „prawdy”; zbudował podstawy m.in. filozofii, etyki, logiki, biologii, psychologii i polityki, Źródło: Wolski J., *Historia powszechna (starożytność)*, wyd. 6, Warszawa 1996, s. 215-216; Durozoi G., Roussel A., *Filozofia – słownik (pojęcia, postacie, problemy)*, Warszawa 1997, s. 17-22; Kiryk F., Jureczko A. (red.), *Szkolny słownik biograficzny*, Kraków 1996, s. 29;
- ² Bartnicka K., Szybiak I., *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001, s. 47.
- ³ **Kwintylijan Marek Fabiusz** właściwie: Marcus Fabius Quintilianus; Hiszpan z pochodzenia – pochodził z Calgarrus; żył w latach ok. 35-95r. n.e. bądź ok. 42-120 r. n.e.; rzymski retor i pedagog; autor 12-tomowego dzieła „*O wychowaniu mówcy*”, podręcznika z poglądami dotyczącymi pożądanej osobowości nauczyciela, oraz wychowania dzieci i młodzieży w kształceniu mówcy od dzieciństwa do wieku dojrzałości; w roku 69 otrzymał z rąk cesarza Wespazjana tytuł – *profesora wymowy*, jak i stałe wynagrodzenie; Źródło: Kurdybacha Ł., *Historia wychowania*, Warszawa 1965, s. 45; Kiryk F., Jureczko A. (red.), dz.cyt., s. 227;
- ⁴ **Konstantyn Wielki** żył ok.280-337 n.e.; cesarz rzymski od roku 306; przypisał *kolonów* do ziemi; reformator wojska, administracji, systemu płatniczego; podzielił cesarstwo na 4 prefektury: Wschód, Italia, Illiria, Galia; założyciel miasta Konstantynopola; prowadził walki z plemionami barbarzyńskimi, Źródło: Kiryk F., Jureczko A.(red.), dz.cyt., s. 210; Wipszycka E.(red.), *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 1-2, Warszawa 1985-1986.
- ⁵ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 61; Kowalski J.W., *Poczet papieży*, Warszawa 1988; Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991, s. 1341.
- ⁶ **Benedykt** z Nursji, żył w latach 480-553 n.e.; pochodził z Umbrii w Italii; był twórcą reguły zakonnej nazwanej od jego imienia – *benedyktyni* (w Kampanii we Włoszech, klasztor na wzgórzu Monte Cassino od roku – 529 n.e.); zakładał w życiu zakonnym przede wszystkim: modlitwę, czytanie Biblii, pracę fizyczną; polskie opactwa tego zakonu – *Tyniec, Łęczycza, Trzemeszno, Lublin, Mogilno*, oraz na *Łysej Górze*. Źródło: Kiryk F., Jureczko A., dz.cyt., s. 43-44; Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska K., *Postacie historyczne – słownik szkolny*, Warszawa 1997, s. 35.
- ⁷ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 64; Kopaliński W., dz.cyt., s.89.
- ⁸ **bakalarz** (także **bakalaureat**) właściwie: łac. *bacca laurea* – owoc wawrzynu; potoczna średniowieczna nazwa *nauczyciela szkoły elementarnej*; w okresie od XIII w. również najniższy stopień naukowy, otrzymywany co najmniej po 2 latach studiów na wydziale „artium” (filozoficznym); stosowany głównie w Europie Zachodniej (Francja i wybrane kraje anglosaskie); także *dyplom uniwersytecki* nadawany absolwentom szkół średnich po egzaminach uprawniających wstęp na studia wyższe; w dawnej Polsce jedna z nazw nauczyciela szkolnictwa parafialnego; Źródło: Kopaliński W., dz.cyt., s.72; Snoch B., *Terminy i pojęcia historyczne*, Warszawa 1998, s. 20.
- ⁹ Wybitna para literacka końcowej fazy epoki średniowiecza; legenda o ich życiu i miłości trwa już prawie 9 wieków i wciąż fascynuje jasnością analizy inteligencji i psychologii nawet ludzi w XXI wieku, Źródło: Kopaliński W., dz.cyt., s.367-368.
- ¹⁰ **św. Tomasz** z Akwinu żył w latach 1225-1274; włoski filozof i teolog; urodził się w zamku *Rocca Secca* k/Akwinu; uczeń jednego z największych scholastyków – Alberta Wielkiego; jeden z najwybitniejszych myślicieli Europy zwany „doktorem anielskim” w czasach zwycięstwa chrześcijaństwa; twórca teorii *tomizmu* przyjętej od roku 1879 jako podstawy oficjalnej filozofii Kościoła rzymsko-katolickiego; kanonizowany w roku 1323; Źródło: Durozoi G., Roussel A., dz.cyt., s. 289-290; Kiryk F., Jureczko A. (red.), dz.cyt., s. 411;
- ¹¹ **Uniwersytet** – najstarszy podstawowy typ uczelni o wielu wydziałach, prowadzący prace badawcze, kształcącej studentów i mającej prawo nadawania stopni naukowych; ukształtowały się w XII i XIII wieku pod wpływem rosnącego zapotrzebowania na prawników, teologów i lekarzy oraz rozwijającej się wiedzy (do czego przyczyniło się ponowne odkrycie Arystotelesa i arabskich komentarzy do niego); pierwszy uniwersytet powstał w roku 1088 w Bolonii, następny w XII wieku w Paryżu. Źródło: Kopaliński W., dz.cyt., s. 1230-1231. – wyższa uczelnia obejmująca zwykle kilka wydziałów nauk nietechnicznych, przygotowująca kadry

pracowników naukowych oraz wysoko kwalifikowanych pracowników w określonych dyscyplinach. Źródło: Szymczak M.(red.), *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1981, s. 605.

¹² **Żak** – uczeń, szkolar, student w Polsce okresu średniowiecza, najubożsi z nich żyli z miłosierdzia miasta, mieszkając głównie w przytułkach, a w południe zebrali po domach wołając o wsparcie ubogich. Źródło: W.Kopaliński, dz.cyt., s. 1351.

¹³ **Juwenalia** – z łac. słowa: *iuvenalis* - młodzieńczy, w tym przypadku oznacza zabawa młodych studentów. Źródło: K.Kumaniecki (red.), *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1999, s. 244. – tradycyjne obchody dni żaków, urządzone przez młodzież akademicką odbywające się w formie festynów, zabaw, korowodów przeciągających ulicami miasta. Źródło: M.Szymczak, dz.cyt., t. 1, s. 850.

¹⁴ **Bakalaureat** – słowo wywodzące się z języka łac. ; oznaczało najniższy stopień naukowy nadawany od XIII wieku przez wszystkie uniwersytety w Europie. Także: wstępny i najniższy stopień akademicki we Francji, Szwajcarii i innych krajach, uprawniający do studiów uniwersyteckich. Także: tytuł nadawany studentom wybranych kierunków w Szwajcarii po pierwszych latach studiów, niższy do „licencjatu”. Źródło: *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1973, s. 193.

¹⁵ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s.71.

¹⁶ **Stanisław Hozjusz** – żył w latach 1504-1579; mieszczanin krakowski, sekretarz królewski; kanonik warmiński i krakowski; biskup chełmiński od roku 1549, a od roku 1551 także warmiński; kardynał od roku 1560; uczestnik soboru trydenckiego; zdecydowany i bardzo aktywny przeciwnik *luteranizmu* oraz polskiego kościoła narodowego; autor 39 wydań rozpraw polemicznych, teologicznych i poezji „*Confessio fidei Catholicae Christianae*”, czołowy przywódca kontrreformacji na ziemiach polskich, w roku 1564 sprowadził na ziemię polskie zakon *jezuitów*; Źródło: Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska K., dz.cyt., s. 121; Kiryk F., Jureczko A. (red.), dz.cyt., s. 163.

¹⁷ Kurdybacha Ł., *Tysiąclecie polskiej oświaty*, Warszawa 1967, s.7.

¹⁸ **Asceza** – wyrzekanie się przyjemności, unikanie uciech życiowych, bardzo skromny tryb życia, wstrzemięźliwość; dobrowolne i metodyczne ograniczanie potrzeb życiowych, poddanie się surowej wewnętrznej dyscyplinie, umartwianie się w celu osiągnięcia doskonałości lub dla zbawienia duszy. Źródło: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 1, Warszawa 1978, s. 86.

¹⁹ **Cnota** – postrzeganie zasad obowiązującej etyki; zespół dodatnich cech moralnych; prawość, szlachetność, zacność. Źródło: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 1, s. 310.

²⁰ Kowalski J.W., dz.cyt., s. 64-65.

²¹ tamże, s. 96.

²² **Beneficjum** – we wczesnym średniowieczu warunkowane nadanie ziemi, urzędu, itp. Połączone z pełnieniem określonych obowiązków głównie wojskowych, (ale i daniny, płatności) ... Źródło: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 1, Warszawa 1978, s. 137.

²³ Kurdybacha Ł., *Tysiąclecie...* s. 10.

²⁴ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 72.

²⁵ **Celibat** – bezżeństwo duchownych w niektórych religiach. Źródło: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 1, s. 236.

²⁶ Jezierski A.(red.), *Historia polski w liczbach (Ludność i Terytorium)*, Warszawa 1993, s. 20.

²⁷ Kurdybacha Ł., *Tysiąclecie...* s. 12.

²⁸ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 74.

²⁹ tamże, s. 73.

³⁰ Adamczuk L.(red.), *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 1993-1996*, Warszawa 1997, s. 26.

³¹ **Odrodzenie** – okres historii kultury europejskiej XIV-XVI wieku zapoczątkowany we Włoszech, charakteryzujący się rozwojem myśli racjonalistycznej, przyrodoznawstwa i techniki, rozkwitem nauki, sztuki, literatury i muzyki, zainteresowaniami antycznymi, nasileniem się tendencji humanistycznych i laickich (przeciwstawiających się średniowiecznym poglądom na świat), oraz spontanicznym zwrotem ku człowiekowi – jego życiu i stosunkowi do otaczającego go świata; renesans. Źródło: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 2, s. 473.

³² **Erazm** z Rotterdamu (1467-1536) – holenderski filozof, pedagog i filolog; jeden z czołowych twórców epoki *odrodzenia*; humanista; nieślubne dziecko księdza; piętnował zjawiska *korupcji* oraz *handel relikwiami* preferowany przez osoby duchowne; głośny piewca *wolności* oraz *pokoju* i *prostoty*; nawoływał do wielbienia

Jeżusa Chrystusa za pośrednictwem *dobrych uczynków*, a także *modlitwy*; polemizował z Marcinem Lutrem i nie przystąpił do *reformacji*; wywarł olbrzymi wpływ na twórców swojej epoki, także na kulturę polską, m.in.: „*Pochwała głupoty*” (pol. wyd. – 1875 r.), „*Podręcznik żołnierza Chrystusowego*” (pol. wyd. – 1965 r.), „*Korespondencja Erazma z Polakami*” (pol. wyd. – 1965 r.), „*Pisma moralne*” (pol. wyd. – 1970 r.), **Źródło**: Kiryć F., Jureczko A., dz.cyt., s. 111; Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska K., dz.cyt., s. 82;.

³³ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 85-86.

³⁴ **Matriarchat** – typ organizacji społeczeństwa pierwotnego, w którym dominujące znaczenie miały kobiety. **Źródło**: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 2, Warszawa 1979, s. 126.

³⁵ **Patriarchat** – rodowy ustrój społeczny, w którym dominującą rolę odgrywa mężczyzna, sprawujący silną władzę ojcowską. **Źródło**: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 2, s. 620.

³⁶ **Humanizm** – prąd umysłowy i kulturalny okresu Odrodzenia przeciwstawiający się teocentrycznej kulturze średniowiecznej; zainteresowanie człowiekiem akcentujące możliwości ludzkiego rozumu. **Źródło**: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 1, s. 758.

³⁷ **Mateusz i Walenty z Kęt** – obaj nauczyciele (bakałarze) z okolic Przemyśla; studiowali w Akademii Krakowskiej; obaj na pewno bardzo wydatnie przyczynili się do kształtowania języka polskiego;

Mateusz (zmarł około 1542 r.), jest autorem tłumaczenia łacińskiego dzieła Terencjusza na język polski, opublikowanego w roku 1545. Tytuł tegoż dzieła: *Z Terencyjuszowych Komedyj prawie łacińskie ku rozmowie z czelniejszemi tego Poety wyroki w polską rzecz wyłożone, więcej niż przed tym kiedy pomnożone* (opracowanie stanowi rodzaj podręcznika z analizę tekstów „rozmówek” łacińsko-polskich, przeznaczonych dla ówczesnej młodzieży do nauki łaciny); jest o tyle cenne, iż tłumaczony z łaciny tekst, nie został zastąpiony wymyślonym, ale zaczerpnięty z konkretnych wersów łacińskich. **Źródło**: Luto-Kamińska A., *Polska wersja przekładowa „Ex Terentii comedis Latinissimae colloquiorum formulae...” Mateusza z Kęt. Studium języka autora na tle polszczyzny z XVI wieku* [w:] „*Studia Staropolskie*”, tom XXVII, Warszawa 2010.

Walenty (zmarł najprawdopodobniej około 1545 r.), autor najprawdopodobniej pierwszego polskiego dramatu „*Dialog polski o Męce Pańskiej*”, napisanego wierszem, a będący próbą wprowadzenia dramaturgii do tekstów religijnych; pozostaje również autorem dedykowanych utworów dzieciom z okolic Żywca, jak i wójtom tych okolic: kasztelanowi oświęcimskiemu – Janowi Komorowskiemu, oraz sekretarzowi królewskiemu – Wawrzyńcowi Komorowskiemu. W roku 1545 wydał także pierwszy zbiór przysłów obywatela z Kęt – Mateusza. **Źródło**: WWW.MUZEUM.KETY.PL; WWW.DZIEDZICTWO-KULTUROWE.CBA.PL; WWW.RYCERSKA.PL

³⁸ **Jan z Sącza** (1482-1567) – faktycznie nazwał się także: Jan Malecki, oraz także Jan Sandecki; pastor, drukarz i wydawca luterański w Ełku; polski teolog luterański; w roku 1564 założył pierwsze polskie gimnazjum; prekursor języka polskiego w rejonie Mazur; dokonał tłumaczenia na język polski *Katechizmu luterańskiego*, jak również we współautorstwie z Baltazarem Opeciem – *Żywota Pana Jezusa Krysta*. **Źródło**: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, Warszawa 1974, s. 297; „*Bibliografia Literatury Polskiej – Nowy Korbut*”, t. 3, Warszawa 1965, s. 201-205; Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 442.

³⁹ **Glaber Andrzej** zwany *Kobylinem*, właściwie Andrzej Łysy zwany też Łysoń (1500-1572) – prof. *Akademii Krakowskiej*; obrońca mieszczaństwa i praw dla niewiast; humanista i tłumacz; pisarz i wydawca pism o tematyce astrologicznej i medycznej; propagator szeroko rozumianej oświaty; autor m.in. „*Senatulus to jest Sejm niewieści*”, „*Gadki o skłonnościach człowieczych członków*”; współpracował z M.Bielskim przy opracowaniu *Żywotów filozofów*; przygotował do druku psalterz W.Wróbla oraz *Roczniki B.Wapowskiego*, **Źródło**: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 10, Warszawa 2002, s. 172.

⁴⁰ **Baltazar Opeć** – także Baltazar de Cracovia; urodził się w Krakowie najprawdopodobniej w latach 80 tych XV wieku, jako syn mieszczanina Waclawa; wiadomo, że studiował na Akademii Krakowskiej w roku 1499; w roku 1505 uzyskał tytuł – bakałarza; około roku 1510 najprawdopodobniej obronił tytuł – magister, choć niektóre źródła rejestrują go jako – doktora teologii. Od roku 1531 pełnił posługę duszpasterską jako proboszcz w miasteczku – Sienno. Pozostaje autorem jednej z najwcześniejszych książek w języku polskim: *Żywot Wszechmocnego Syna Bożego Pana Jezusa Krysta* (opowieść o św. Rodzinie jako kompilacja źródeł zarówno polskich, jak i łacińskich; opracowanie o charakterze apokryficznym). **Źródło**: „*Bibliografia Literatury Polskiej – Nowy Korbut*”, t. 3, Warszawa 1965, s. 45-47.

⁴¹ **Modrzewski Andrzej Frycz** (ok. 1503-1572) – jedna z najwybitniejszych postaci polskiego *odrodzenia* na płaszczyźnie myśli społeczno-politycznej, analityk panującego ustroju oraz programu reform; głosił

centralizację monarchii, dążenie do laicyzacji wychowania, równości wobec prawa, powszechną dostępność do „wysoko poziomowanej” oświaty, uwłaszczenia chłopstwa, reformy Kościoła, Źródło: Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 486.

⁴² *Encyklopedia szkolna – Historia*, Warszawa 1997, s. 362-365; Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 91.

⁴³ Kurdybacha Ł., *Tysiąclecie...*, s. 19.

⁴⁴ **Kartezjusz** (właściwie: Descartes Rene; 1596-1650) – francuski filozof, fizyk i matematyk; prześladowany przez Kościół większość swego życia spędził w Holandii; był głosicielem *racjonalizmu* oraz *sceptycyzmu metodologicznego* (słynne: „*cogito ergo sum*” – myślę więc jestem); postrzegał Boga jako byt nieskończenie doskonały, stanowiący gwarant wiedzy ludzkiej; twórca *geometrii*, *rachunku różniczkowego* oraz *rachunku całkowitego*; wysunął przypuszczenie, że *ciśnienie fizyczne* zmniejsza się wraz ze wzrostem wysokości; wyjaśnił zjawisko *tęczy*; twórca geometrii analitycznej, Źródło: Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Warszawa 1988, t. 2, s. 45-57; Kiryk F., Jureczko A., dz.cyt., s. 193.

Newton Isaac (1643-1727) – angielski matematyk, fizyk i astronom ; prof. *Uniwersytetu Cambridge* i francuskiej *Akademii Nauk*; od roku 1699 dyrektor mennicy królewskiej; stworzył i opracował 3 prawa *dynamiki*, a także *prawo powszechnego ciężenia*; opracował i ogłosił tezę *korpuskularnej budowy świata*; stworzył podwaliny do *mechanicyzmu*; w 1701 r. opracował i ogłosił – *skalę stopni ciepła i zimna*; rozpoczął światło przyzmatem; stworzył rachunek całkowity i różniczkowy; Źródło: Tatarkiewicz W., dz.cyt., t. 2, s. 83-92; Kiryk F., Jureczko A., dz.cyt., s. 290.

Wolter (właściwie: Arouet Francois Marie; 1694-1778) – francuski historyk, pisarz i filozof; jeden z prekursorów epoki *oświecenia*; jawnie krytykował *religie objawione*, jak i ich *instytucje* – zwłaszcza Kościół katolicki; uprawiał wszelkie możliwe gatunki literackie; jeden ze współtwórców *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* i licznych *słowników*; twórca *epistolografii* (102 tomy) i *powiastek filozoficznych*; wykreował wzór postawy *intelektualisty* oraz *pisarza* walczącego potęgą rozumu z niesprawiedliwością, nietolerancją oraz fanatyzmem, Źródło: Tatarkiewicz W., dz.cyt., t. 2, s. 127-131; Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska K., dz.cyt., s. 325.

⁴⁵ Kurdybacha Ł., *Tysiąclecie...*, s. 19.

⁴⁶ **Brożek Jan** żył w latach 1585-1652; profesor *Akademii Krakowskiej*; pisarz, astronom, matematyk; propagator idei M.Kopernika; przeciwnik nietolerancji religijnej; zasłużony m.in. w dziedzinie: *górnictwa*, *geografii*, a także *medycyny* oraz *muzyki*, Źródło: Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., dz.cyt., s. 78.

⁴⁷ Źródłem cytatów i opinii są:

Kot.S., *Historia wychowania*, Lwów 1934.

Kurdybacha Ł., *Humanizm i jezuici*, Warszawa 1950.

PiwarSKI K.(red.), *Szkice z dziejów papieżstwa*, Warszawa 1958.

⁴⁸ **Kołuństwo** – ciemnota, zacofanie; Źródło: M.Szymczak, dz.cyt., t. 1, s. 967.

⁴⁹ „... oprócz obowiązków prowadzenia szkółki, musiał trudnić się kościołem: tam gdzie nie było kościelnego, czuwał na porządkiem w kościele, pilnował zakrystii, piekł opłatki itp. [...] bywał często zarazem organistą [...] bardzo często prowadził metryki [...] często jeszcze oprócz dzieci szkolnych, musiał także i ogół parafian uczyć katechizmu [...] To były obowiązki powszechnie uznane; reszta zależała od proboszcza, który mógł klechę traktować jako – towarzysza do kart, pijatyki i nocnych wypraw (co nie było rzadkie) albo też jako swego postugę [...] osobistych usług, czy robót gospodarskich [...] bywało, że proboszcz kochankę swą klesze za żonę oddawał ...” Źródło: Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce (wiek XVI-XVIII)*, t. I, Warszawa 1994, s. 377.

⁵⁰ **Pensja** – w przestarzałym określeniu ogólnokształcąca szkoła żeńska połączona z internatem; ogół uczennic takiego „zakładu” nazywano – *pensją* bądź *pensjonatem*, a osoby kształcące się – *pensjonarkami* lub *pensjonariuszami*. Źródło: W.Kopaliński, dz.ct., s. 849.

⁵¹ **Komeński Jan Amos** (także – *Komensky*; *Comenius*) żył w latach 1592-1670); z pochodzenia Czech; działacz społeczny i religijny okresu reformacji prześladowany przez Kościół katolicki; rektor *gimnazjum* w Lesznie; przeciwnik katolicyzmu i króla Jana Kazimierza; stronnik Szwedów w czasie „potopu” w Polsce; superintendent Kościoła „braci czeskich”, Źródło: Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska A., dz.cyt., s. 159-160; Konior A. (red.), *Jan Amos Komeński i bracia czescy w 380 rocznicę przybycia do Leszna (1628-2008)*, Leszno 2009.

⁵² **Oświecenie** – prąd społeczno-kulturalny w Europie w XVIII wieku oparty na filozofii racjonalizmu, skierowany przeciwko feudalizmowi i jego ideologii, głoszący kult rozumu i wiedzy. Źródło: Szymczak M.(red.), dz.cyt., t. 2, s. 566.

⁵³ **Konarski Stanisław** (właściwie: Konarski Hieronim; 1700-1773) – jeden z czołowych polskich reformatorów szkolnictwa; zakonnik *pijarów*; pedagog, dramaturg, poeta; prekursor polskiego *oświecenia*; studiował w Rzymie, a następnie wykładał *retorykę* m.in. w Austrii, Francji, Niemczech; jako jeden z pierwszych skompletował zbiór praw polskich – „*Volumina legum*”; zreformował całe polskie szkolnictwo *pijarów* – „*Ustawy szkolne*” (1755), zapoczątkowując tym samym reformę nauczania w Polsce poprzez inicjatywę *wychowania obywatelskiego* oraz *wychowania patriotycznego*; jako pierwszy w Polsce dokonał dosadnej krytyki „*liberum veto*”, żądając w roku 1771 reformy Sejmu, Źródło: Adamczyk-Szczecińska H., Mańkowska A., Zalewska A., dz.cyt., s. 159-160; Kiryk F., Jureczko A., dz.cyt., s. 207-208.

⁵⁴ Bystroń J.S., dz.cyt., t. I, s. 391.

⁵⁵ Konarski S., *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1959.

⁵⁶ tamże,

⁵⁷ Bartnicka K., Szybiak I., dz.cyt., s. 133.